

M O W A  
KS. BISKUPA PIE.



WŁADYSLAW PIETKIEWICZ  
DZIAWIŁA  
WŁADYSLAW PIETKIEWICZ

WE LWOWIE.  
Z Drukarni Ludowej.  
1877.

GLÓWNYM WYDAWCA  
S. PIETKIEWICZ  
WE LWOWIE

# MOWA

powiedziana

## W UROCZYSTOŚĆ KORONACYJNĄ

Najświętszej Panny Niepokalanie Poczętej

w Lourdes

dnia 3go Czerwca 1876 roku

przez

Ks. LUDWKA EDWARDA PIE.

Biskupa Piktawskiego.

(Przekład z francuzkiego).

PRZEDRUK Z CZASOPISMA „BONUS PASTOR”.

L W Ó W.

W KOMISIE KSIĘGARNI SEYFARThA I CZAJKOWSKIEGO.

1877.

które się udzieliło światu obojga półkul. Tu korzeń, z którego wyrosły wszystkie te święte gmachy i domy zakonne, z którego wystrzeliły te ołtarze i święte przybytki, które dziś z Lourdes czynią miasto, równego sobie nie mające, miejsce w świecie jedyne.

I kiedy Kościół, zawsze tak powolny i tak ostrożny w obec dziwów, które przekraczają porządek przyrodzony; kiedy episkopat, idąc w ślady swych najwyższych dostojników; kiedy nakoniec przed oczami i w pośród radosnych okrzyków blisko stu tysięcy wiernych Najwyższy Pasterz przez rękę swego przedstawiciela u narodu francuzkiego<sup>1)</sup> zabiera się do ukoronowania wizerunku Panny, co się zjawia w tej pieczarze, zaiste przemowa jest zbyt dużą, albo przynajmniej powinna i ona zadrzeć z górami i baranami, wyskoczyć z pagórkami i jagniętami.

Tymczasem oto przeciwnie wzbronione mi są te podskoki i te uniesienia. Powściągając gorącość zapatu, śmiem was prosić, abyście na kilka chwil przyjęli spokojną i przezorną mowę kościelnej nauki. Inni już zanucili hymn uwielbienia, a ten hymn, bardzo sprawiedliwy, znów podjęty, dalej będzie rozbrzmiewał: wy w tej chwili wysłuchajcie słowa chłodnego pouczenia. Tam gdzie wkracza, nawet nie wprost i całkiem po za obrębem swej najwyższej władzy nauczycielskiej, nieomylny namiestnik Chrystusowy, wszystko winno do ścisłych być sprowadzone określeń. Potrzeba tego dla oświecenia samychże wierzących, mogących w błąd popaść przez fałszywe domysły; potrzeba tego dla zamknięcia ust nieprzyjaciołom, tym których apostoł Piotr św. mimo zwyczajną łagodność swoich wyrażań zwie „bydłem bezrozumnym, bluźniącymi to, czego nie wiedzą“, *velut irrationabilia pecora..... in his quae ignorant blasphemantes*<sup>2)</sup> A skoro wszelka zdrowa teologia opiera swe uzasadnienie na słowie objawionem, więc dla nas niech będzie przewodnikiem i światłem text, przywieziony na początku, którego rozwinięcie będzie przedmiotem niniejszej przemowy.

<sup>1)</sup> Mgra Meglii, nuncyusza w Paryżu. <sup>2)</sup> II. Petr. II. 12.

## II.

„I będzie w ostateczne dni, (mówi Pan), wyleję z Ducha mego na wszelkie ciało: a prorokować będą synowie waszy i córki wasze: a młodzieńcy waszy widzenia będą widzieć“. Proroctwo to Joelowe przytoczył książę apostołów nazajutrz po Zielonych Świątkach, wykładając niem dziwy, których Judea była świadkiem onej godziny. Cudowne znaki, potrzebne do rozpowszechnienia wiary, nie miały się powtarzać ani w takiej liczbie ani tak powszednio, skoroby Kościół dość był utwierdzony i dość rozszerzony, by mniej takiej potrzebować pomocy. Jednakże Pan zachowywał moc swoją całą: każdy wiek miał mieć swoje cuda, a czasy najbardziej zbliżone do końca rzeczy, właśnie dla tego, że w nich panowanie złego miało przeważać, oglądać miały ponawiające się i pomnażające cuda pierwotnego Kościoła.

W rzeczywistości ma Joel w textcie, który przywiodzimy, na pierwszym miejscu swego proroctwa na myśli czasy, mające nastąpić po niewoli: *et erit post haec*<sup>1)</sup>. Za nim apostoł Piotr św. mówi naprzód o swych własnych czasach, które dla synagogi miały być dniami ostatecznymi: *et erit in novissimis diebus*<sup>2)</sup> Lecz oko prorocze jednego i drugiego sięga dalej; zmierza ono do dni, co poprzedzą przyjście dnia Pańskiego, tego dnia wielkiego i strasznego, w którym nastąpi powszechne okazanie rzeczy: *antequam veniat dies Domini magnus et horribilis*<sup>3)</sup>, *dies Domini magnus et manifestus*<sup>4)</sup>

Tradycya i reguły, postawione przez szkołę, pozwalają nam, i zaraz to wyłożę, nakazują nam rozumieć te słowa w taki sposób.

Albowiem, bracia moi najmilsi, zaprzeczenie, lubo późno, wystąpiło nakoniec na jaw co do tego punktu. Powstały dwie odrębne kategorye zaprzeczycieli. Ze strony materyalistów i deistów nie ma w tem nic dziwnego; są oni konsekwentni w swej bezbożności,

<sup>1)</sup> Joel II. 28. <sup>2)</sup> Act. Ap. II. 17. <sup>3)</sup> Joel II. 31. <sup>4)</sup> Act. Ap. II. 20.

gdy odrzucają objawienie wszelkiego zjawiska nadprzyrodzonego jakiegobądź, dawnego czy nowego. Trudniejsza do zrozumienia rzecz, że chrześcijanie, którzy przyjmują słowo Boże, co więcej, ci osobliwie, którzy opierają swą wiarę na tem słowie, swobodnie i indywidualnie tłómaczonem, mogli postawić jako zasadę, że Bóg zabronił sobie nadal przemawiania do ludzi, i że wszelkie widzenie i objawienie prywatne jest od-tąd przywidzeniem lub kłamstwem: twierdzenie, które nie omieszkało u nich i w ich własnych szeregach znaleźć przeciwnictwa przez rojenie się bez końca od jasnowidzących i wróżów.

Otóż, najmilsi moi bracia, najwyższy urząd nauczycielski Kościoła, głos doktorów, soborów i papieży nie był niemy co się tyczy tego pytania. Święty depozyt objawienia został niezawodnie zamknięty z erą apostolską, o ile się rozchodzi o prawdy, które winny być wierzone przez wszystkich wiernych. Odmienne od starego zakonu, pod którym kanon pism pozostał otwarty aż do ostatnich dni Izraela, jest nasz zapieczętowany prorocstwem św. Jana, które zresztą obejmuje losy Kościoła i społeczeństw aż do skończenia czasów. Lecz nie wynika stąd, aby objawienie prywatne było wykluczone z ekonomii nowego zakonu. Sam rozum nas naucza, że Bogu zawsze wolno wniknąć w styczność ze stworzeniem, a roczniki kościelne pokazują nam od wieku do wieku przykłady wielkich owoców świętości otrzymanych, wielkich światła i wielkich łask udzielonych duszom, pociech i skazówek bardzo na czasie, zesłanych ludowi chrześcijańskiemu drogą nadzwyczajnych komunikacyj. „We wszystkich epokach“, mówi Anioł Szkoły, było zawsze kilka osób, obdarzonych światłem nadprzyrodzonym, nie do objawiania nowej nauki wiary, lecz do kierowania postępowaniem ludzi.“<sup>1)</sup>

<sup>1)</sup> Et singulis temporibus non defuerunt aliqui prophetiae spiritum habentes, non quidem ad novam doctrinam fidei depromendam, sed ad humanorum actuum directionem. *2a 2ae* quaest. 174, art. VI ad tertium.

### III.

Piąty sobór powszechny lateraneński, w odpowiedzi na pierwsze piśmidła szkoły luterskiej, której heroldami stać się mieli Melanchthon i centuryatorowie magdeburscy, uroczyście zatwierdził i wziął w obronę tę ustawiczość inspiracyi w Kościele, i nie wahał się oprzeć jej na powadze starego i nowego testamentu. „Sam Pan“, powiada sobór, „zobowiązał się do tego przez proroka Amosa“. *Ut per Amos prophetam ipse promittit*<sup>1)</sup>

Widzę, że się uśmiecha na to niedowiarek. Mój bracie, nie odrzucaj zbyt lekko powagi tego wyroku. W tem, co się tyczy umiejętności politycznej, masz ty swoją powagę, a jest nią może Machiavel. Otóż Machiavel, to jest, (sam to uznaje), jeden z pisarzy, którzy w badaniu dziejów społeczeństw ludzkich kierowali się węchem wielce ostrym i wprawnym, napisał, „że nigdy się na świecie nie stały wielkie wypadki, któreby nie były przepowiedziane jakimś sposobem“<sup>2)</sup> Wiedziałże on, iż powtarzał wiersz Amosa, do którego sobór zdaje się iż uczynił aluzją? *Quia non facit Dominus verbum, nisi revelaverit secretum suum ad servos suos prophetas*<sup>3)</sup> „Bo nie czyni Pan Bóg słowa“, nie wykonywa swego zamiaru, nie spełnia nigdy swych wielkich wyroków, „jeśliby nie objawił tajemnice swej sługom swoim prorokom“.

<sup>1)</sup> Text soboru brzmi: „Caeterum, si quibusdam eorum Dominus futura quaedam in Dei Ecclesia inspiratione quadam revelaverit, ut per Amos prophetam ipse promittit, et Paulus apostolus, praedicatorum princeps: *Spiritum, inquit, nolite extinguere, prophetias nolite spernere* (1 Thess. V.), hos aliorum fabulosorum et mendacium gregi connumerari vel aliter impediri minime volumus. Extinguitur namque ipsius gratia spiritus, Ambrosio teste, si incipientibus loqui fervor contradictione sopitur, et tunc Spiritui Sancto injuria certe fieri dicitur. Et quoniam res magni momenti est, eo quod non de facile credendum sit omni spiritui, sed sint probandi spiritus, teste Apostolo, an ex Deo proveniant, (1 Joan IV); volumus, ut lege ordinaria, etc. Constit. Leon. X. *Supernae majestatis praesidio*, edit. in. Concil. Later. V. Sess. XI. apud Harduin. IX. p. 1806. <sup>2)</sup> Przytoczone u Józefa de Maistre, w *Wieczorach Petersburshick*, rozmowa XI. <sup>3)</sup> Amos III 7.

Lecz, powiecie mi, można daleko być zaprowadzonym przez taką naukę, i czyż nie musi ona wywołać tysięcy jasnowidzących?

Zapewne, bracia moi, jeśli są widzenia prawdziwe, są też i fałszywe; przyznaję nawet, że przy szczególnem usposobieniu umysłów, osobliwie w pewnych epokach, jedno widzenie prawdziwe staje się hasłem mnóstwa widzeń fałszywych. Cóż stąd za wnioski? Że trzeba do tej samej kategorii zaliczyć to, co jest prawdziwe i to co jest fałszywe? Tegoż nam właśnie zabrania sobór: *Hos aliorum fabulosorum et mendacium gregi connumerari minime volumus*; a zabrania nam tego, uzbrojony powagą apostoła, który obok zasady stawia zaraz regułę i sposób rozpoznania.

„Strzeżcie się“, powiada apostoł Paweł św. „byście ducha nie gasili i z góry wszelkim rodzajem objawień nie gardzili“. *Spiritum nolite extinguere; prophetias nolite spernere*. „Lecz poddajcie je próbie i zatrzymajcie to, co dobre“. *Omnia autem probate; quod bonum est, tenete*<sup>1)</sup>. Tak poczyną sobie Kościół. Poczuczon on jest od św. Jana, „że nie każdemu duchowi wierzyć należy, ale doświadczać, ażali duchy z Boga są“<sup>2)</sup>. I dyscyplina, którą ustanowił w tym względzie, zasady prawne, których się trzyma, reguły, które sobie nakreślił, są tak mądre, tak drobiazgowo, tak surowe, że przechodzą wymagania krytyki ludzkiej najbardziej wymagającej. Potem Kościół, gdy sobie wytworzył przekonanie o wartości objawienia, to jeśli pozwalała na wierzenie w onoż, jako też na praktyki pobożne, z niem się wiążące, to jednakże nie robi z tego przykazania, nie nakłada nikomu obowiązku. W tych rzeczach, powiada papież Benedykt XIV, ma Kościół zwyczaj postępowania drogą pozwolenia, ale nie przepisu<sup>3)</sup>.

Niezawodnie ten, który ma świadomość, że Bóg osobiście doń przemówił, winien jest ze swej strony Bogu bezwarunkowe przyzwolenie swej wiary, gdyż to jest obowiązkiem stworzenia, „nie wzgardzać Bo-

<sup>1)</sup> I Thess. V 19. 20. 21. <sup>2)</sup> I Joan. IV 1. <sup>3)</sup> Bened. XIV. de serv. Dei canoniz. l. II c. XXXII. 11. 12.

giem, gdy mówi: *videte, ne recusetis loquentem*<sup>1)</sup>. Jeżeli komunikacja, w ten sposób uczyniona, przeznaczona jest dla kogoś trzeciego, to ten ma również obowiązek Bogu wierzyć i być Jemu posłusznym, jak tylko dowody dostateczne zostały mu przedstawione: nikt nie ma prawa uchylać się od rozkazu, który mu z nieba przychodzi. Lecz co się tyczy innych, co się tyczy ogółu chrześcijańskiej społeczności, nie jest w ogólności nikomu przepisane, ażeby poświęcał uwagę i pozytywną dawał wiarę tym nadprzyrodzonym zjawiskom<sup>2)</sup>, zjawiskom gorąco upragnionym od tych wszystkich dusz, co są przejęte świętą żądzą schwycenia już tu na ziemi jakiegoś odblasku oblicza Pańskiego, podczas kiedy są inne umysły, inne temperamenta, inne charaktery, które nie lubią wrywać się do tych zjawisk, ponieważ są dla nich przedmiotem przerażenia i trwogi: *stupor apprehendit omnes, et repleti sunt timore, dicentes: quia vidimus mirabilia hodie*<sup>3)</sup>.

#### IV.

Te zasady raz wyłuszczywszy, powracam do tekstu proroka, który sobie przyswoił apostoł Piotr św. Azatem „w te ostateczne dni, mówi Pan, wyleję z Ducha mego na wszelkie ciało“. Jakkolwiek to ogólne wylanie Ducha Bożego może być rozumiane najprzód o usprawiedliwieniu i przywłaszczeniu synowskiem wszelkiego stworzenia ochrzczonego, wszelkiego ciała, obmytego wodą odrodzenia; jednakże dalszy ciąg pokazuje nam, że chodzi tu nie tylko o łaski, odnoszące się do osobistego zbawienia tych, co je otrzymują, lecz przedewszystkiem o dary darmo dane (*gratia gratis data*), to jest prorocत्व, cudu, zjawisk, widzeń, objawień: *et prophetabunt filii vestri et filiae vestrae et juvenes vestri*. Na ten koniec Bóg osobliwie używać będzie dzieci, młodzieńców i dzie-

<sup>1)</sup> ad Hebr. XII. 25. <sup>2)</sup> Suarez, de fide, disput. III. sect. X. n. 7. Lugo, de virt. fidei, disput. I. sect. XI. n. 228. Bened. XIV. de serv. Dei canoniz. l. III. c. ultimum, n. 12. 13. 14. <sup>3)</sup> Luc. V. 26.

wic: *fili vestri et filiae vestrae et juvenes vestri*. Szu-kać ich będzie w stosunkach skromnych, niskich; pastuszków pustyni lub gór, ubogą pasterkę z doliny, maluczkie służebniki i pokorne służebnice, *et quidem super servos meos et super ancillas meas in diebus illis effundam de Spiritu meo et prophetabunt*<sup>1)</sup>

Co do owocu, co do wyniku tych manifestacyj nadzwyczajnych, to go prorok wyraził w wierszu poprzedzającym. Przez nie „będziecie wiedzieć, że ja w pośrodku Izraela jestem“: *et scietis, quia in medio Israel ego sum*. „Ja, Pan Bóg wasz, krom którego nie masz innego“: *Ego Dominus Deus vester, et non est amplius*; „i nie pozostanie lud mój na zawsze w zawstyżeniu“: *et non confundetur populus meus in aeternum*<sup>2)</sup>.

Czy to nie wystarcza, bracia moi, abyśmy teraz z ufnością mogli przystąpić do rozważania, przy świetle boskiej pochodni pisma św. i teologii, uroczystego aktu, który ma się spełnić, i który już sam w sobie przybiera rozmiary prawdziwego cudu? Bo czy nie trzeba tu właśnie powiedzieć ze św. Janem Złotoustym: „jeśli nie wierzycie słowom, wierzcie faktom“: *si non verbo credis, rebus crede*?<sup>3)</sup>

## V.

Milczenie zachowam przeto, bracia moi, o okolicznościach i szczegółach cudownego zdarzenia, którego cała osnowa i historia przytomne są wasze pamięci.

Nie będę zwracał na to uwagi, że tu nie brakło żadnego ze znaków wiarygodności, wymaganych ze strony osoby. „Nie powinna ona była ani żądać ani pragnąć tego rodzaju łask“, powiada papież Benedykt XIV; „powinna była o nich zeznać przed tymi, co mają powagę i światło; powinna była zachować w pośród otrzymania tych łask spokój i swobodę

<sup>1)</sup> Acta Ap. II. 18. Joel II. 29. <sup>2)</sup> Joel II. 27. <sup>3)</sup> Homil. ante exil. t. III. ed. Gaume. col. 495.

duszy, celować w pokorze i trwać w praktyce umartwienia“<sup>1)</sup>.

Nie będę dodawał, że treść rzeczy tu objawionych nie zawiera w sobie nic, przeciwko czemu by zarzut jaki można podnieść; nic nowego co się tyczy nauki, albowiem jest to potwierdzenie przez sameż usta Panny Niepokalanej dogmatu orzeczonego o Jej Niepokalanem Poczęciu; nic przeciwnego moralności chrześcijańskiej, albowiem jest to upomnienie do modylitwy i pokuty.

Nie będę przypominał, że dalecy od okazywania pośpiechu fanatycznej łatwowierności, szanowny pasterz tego miejsca, duchowieństwo okoliczne i wielce roztropny biskup dyecezyi zachowywali przez kilka lat oględność, milczenie, powściągliwość, zapewne bardzo mądre, lecz któremi się gorszyła, na które się prawie oburzała gorliwość ludu, z jednej strony w obec gwałtów zwierzchności i krzyków bezbożnych, które się niebawem podniosły, a z drugiej na widok uderzających uzdrowień, dzień w dzień po sobie następujących. Pozostawmy te wszystkie okoliczności na stronie, i mówmy tylko o tem, co jest obecnie przed naszymi oczyma.

Dnia 23 lutego 1858 r. mniemało biedne dziewczątko, iż w pieczarach Massabielle otrzymało posłannictwo: *pójść powiedzieć kapłanom, że się tu ma postawić kaplicę i że tu mają przychodzić z processją*. Osiemnaście lat upłynęło, a jakaż tu kaplica i jakie processye! Ta kaplica, to niezmierny kościół podziemny, nad którym wznosi się wspaniała świątynia, konsekrowana wczoraj przez czcigodnego arcybiskupa stolicy Francyi<sup>2)</sup>, i już ochrzczona imieniem bazyliki przez rzymskiego papieża: bazylika za szczupła mimo swe ogromne rozmiary, i błogosławiony niech będzie Pan, który darząc nas porą i pogodą przyjazną, daje nam w tej chwili za świątynią tę całą przestrzeń niezmierną! A co do processyj, to dzień każdy ponawia ich widowisko. Czy widzicie pochod tej processyi rodzaju ludzkiego? Wczoraj północ i południe, jutro zachód i wschód: Anglia, Hollandya, Ameryka, któż wszyst-

<sup>1)</sup> De beatif. et canoniz. lib. III. c. ult. <sup>2)</sup> Kardynała Guiberta

kie wyliczy? *Ex omni tribu et lingua et populo et natione*<sup>1)</sup>, przybywają „ze wszelkiego pokolenia i języka i ludu i narodu“. Oto zjawisko pewne, zjawisko stwierdzone. Jeśli nie wierzycie słowu, jesteście zniewoleni wierzyć rezultatom: *si non verbo credis, rebus crede*.

Powtóre, dnia 25 lutego tegoż roku dziewczynka otrzymała rozkaz: by poszła *napić się z źródła*; i źródło, które wcale nie istniało, (cała okolica świadczy temu), zacząwszy tryskać pod palcami dziewczynki, już odtąd płynąć nie przestało. Osiemnaście lat ubiegło, a mnogości tych, co pili wodę ze źródła w Lourdes, już policzyć nie można, i świat cały głosi fakta uzdrowień w tej chwili, uzdrowień jawnych, tak iż argument, na którym Kościół zwykł opierać swój sąd, argument poświadczenia bożego, wyrażonego przez cud, nachodzi się tu, i to nie w pojedynczych przypadkach, lecz trwale, prawie bez ustanku. *Si non verbo credis, rebus crede*: jeżeli nie wierzycie słowu dziecka, nie możecie odmówić wiary rzeczom, które nastąpiły po słowie.

## VI.

Lecz Bóg nie czyni nic bez przyczyny, bez celu. I cóż więc mógł sobie zamierzyć tutaj? zapyta-cie się mnie. Wypowiedziano wam to wczoraj<sup>2)</sup> z rzadką wymową, i byłoby prawdziwie zarozumiałością, gdybym się brał do powtarzania tego, co tak doskonale zostało wypowiedziane. Lecz, niech mi wybaczy czcigodny mój Brat, sam Pan naprzód odpowiedział przez usta proroka: *et scietis, quia in medio Israel ego sum, ego Dominus Deus vester*, „będziecie wiedzieć, że Ja w pośrodku Izraela jestem, Ja, Pan Bóg wasz“.

Ach, rodzaju niewierny, ty nie chcesz wierzyć, jedno rozumowi i naturze; dla ciebie, rzekłeś, nie

<sup>1)</sup> Apoc. V. 9. <sup>2)</sup> Dn. 2 lipca miał kazanie w czasie pontyfikalnej mszy ks. arcybiskupa z Auch, ks. Kasper Mermillod, biskup Hebronu i p. inf., wikary apost. genewski, wygnaniec ze swej dyecezy

istnieje porządek wiary i objawienia; w twojem rozumieniu ewangelia nie jest dość poręczona, zwyczajna władza kościelna nie ma dostatecznej za sobą powagi. Ażali Bóg wszechmogący, któremu się podobano wejść w styczność bezpośrednią z ziemią, cofnie się przed zaprzeczeniem twojem albo wzgardą? Albo raczej na twoje wyzwanie nie odpowie innym wyzwaniem? Już po nadprzyrodzoności, powiedzieli ludzie XIX wieku. A otóż tu macie nadprzyrodzoności zbytek, macie jej powódź prawdziwą, ona się dobywa z piasku i z opoki, ona tryska z krynicy, ona zatacza olbrzymiami bałwanami żywe fale rzeki modlitw, śpiewów i światła, ona spada, ona się gwałtem ciśnie na te tłumy, których nikt zliczyć nie zdoła, a unoszone wyższą siłą prądu, któremu się nie oprzeć nie może.

O wy wolnomyśliciele, wyście nie chcieli wierzyć ni Mojżeszowi, ni prorokom, ni Chrystusowi i Jego apostołom, ni Kościołowi i jego uroczystym wyrokom. Otóż patrzcie, w tym górskim parowie, w zakacie długo niedostępnym ukaże się Marya, Matka Boża, i przemówi do prostej wiejskiej dziewczyny, i dziewczyna opowiadać będzie to, co widziała, to co słyszała. Gdzieindziej było ich dwoje; tu ona sama ma widzieć i słyszeć. Ona nie będzie miała za sobą powagi Mojżesza, ni proroków, ani Chrystusa i Jego apostołów. Sam Kościół przez swój trybunał pierwszej instancyi, przez wyrok sędziego właściwego, którym jest biskup, ograniczy się tylko na wydanie poświadczenia wiarytelnosci, nie nakładając na nikogo zobowiązania doktrynalnego lub praktycznego; byle się tylko pozostało w granicach winnego uszanowania, to zachowanie się bierne jest dozwolone. A jednakże choć w takich warunkach, wiara z taką powagą i taką siłą sama z siebie się narzuca, że świat cały od tego poruszon. Poruszenie staje się takim, iż zarząd dróg żelaznych ledwo może wydołać, i w niem znalazł powiększenie bogactwa, w czasach kiedy zastój interesów i oddziaływanie klęsk publicznych byłyby go przyprowadziły do zubożenia. *Si non verbo credis, rebus crede*.

Ach, w ten to sposób niebieski Lekarz na każdą z niemocy sposobi lekarstwo, mające na nią być ratunkiem<sup>1)</sup> Oto ją mamy, tę potężną metodę lekarską, która leczy niewierne zimno naturalizmu przez zastosowanie nadprzyrodzonego specyfiku w jego najsilniejszej dozie, w jego największej potędze, w jego najwyższym stopniu ciepła<sup>2)</sup>. Ten, który dzierży w swem ręku źródła łaski i któremu posłuszne są prawa przyrody, Bóg tak działać będzie, iż wierzyć będziecie Bernadecie, i że przez to przyprowadzeni zostanieie do wiary w Niego samego: *Et scietis, quia in medio Israel ego sum, ego Dominus Deus vester.*

## VII.

Albowiem niestety, mili moi bracia, nie tylko do Boga ewangelii, do Boga łaski i objawienia, lecz nawet do Boga rozumu i przyrody zbyt wielka liczba współczesnych nam ludzi potrzebuje napowrót być przyprowadzona. Pozwólcie mi to wypowiedzieć: właśnie ci, co najgłośniej przeciwko cudowi wykrzykiwają, najbardziej go potrzebują. Cuda starego i nowego przymierza wystarczają, mówią nam, a ci, co to mówią, należą najczęściej do tych, co nie wierzą ni w stare ni w nowe przymierze. Dowody rozumowe same już stwierdzają istnienie Boga, dodawają dalej. Roszczą oni sobie pretensją, iż nas o tem pouczają, nas, cośmy na soborze watykańskim wyrzekli anatema przeciwko wszelkiemu, ktokolwiekby odmawiał rozumowi zdolności dojścia przez widok świata stworzonego do pewnego poznania Boga, Stwórcy i Pana świata<sup>3)</sup> Lecz tych samych rzeczników rozumu, my ich wnet potem słyszym kładących istnienie Boga między wątpliwe zagadnienia umiejętności,

<sup>1)</sup> *Coelestis medicus singulis quibusque vitii obviat adhibet medicamenta. S. Greg. homil. 32. in evang.* <sup>2)</sup> *Sicut arte medicinae frigida calidis, ita Dominus noster contraria opposuit medicamenta peccatis. Ibid.* <sup>3)</sup> *Si quis dixerit, Deum unum et verum, Creatorem et Dominum nostrum, per ea, quae facta sunt, naturali rationis humanae lumine certo cognosci non posse, anathema sit. Concil. Vatic. Sess. II Can. II de revelat 1.*

duchy stępiałe, których oczom codzienne przyglądanie się wszechświatu i ustawiczny widok przyczyn z ich regularnemi prawami i niezmiennemi poruszeniami w końcu przyczynę pierwszą zakrywają. Otóż właśnie dla tych ludzi, powiada św. Augustyn, Bóg zachował sobie w miłosierdziu swoim na porę stosowną po za obrębem zwyczajnego porządku przyrody nie dzieła, któreby były większe same w sobie, lecz dzieła niezwykle, przez które chce obudzić ich uwagę i pewniej im się uwidocznic.<sup>1)</sup>

Mówcie o tem, co chcecie, moi panowie: rzecz jest pewną, że niejednen filozof ateusz wiarę w Boga napowrót tu znalazł. Ja sam znałem człowieka światowego, wychowanego w szkole materyalizmu, doktora medycyny, którego żaden argument nie mógł przyprowadzić do Boga podczas przejść bardzo długiej choroby, a który nagle, poddając swej wielce wprawnej diagnozie stan patologiczny Bernadetty i cały zbiór zjawisk w Lourdes, zaczął odmawiać *Credo: Wierzę w Boga*, którego był zapomniał od lat pięćdziesięciu, i niebawem zażądał i przyjął sakramenta Kościoła. Tak, moi panowie, posiada Bóg w swem ręku bezpośrednio środki działania i przekonywania, których nie oddał do rozporządzenia nawet zwyczajnemu szafarstwu swego Kościoła. Ma On sposób nadawania swemu głosowi mocy, która objawia Jego działanie: *dabit voci suae vocem virtutis*<sup>2)</sup>. Nikt wtedy nie może na nim się niepoznać, chyba był z rodzaju tej żmiji, z przyrodzenia głuchej i zatulającej sobie jeszcze uszy, ażeby nie słyszeć: *sicut aspidis surdae et obturantibus aures suas*. Przyznajmy to: gdy się cud pojawia w takich rozmiarach, gdy występuje nagle, gdy się ponawia codziennie, gdy zawodzi wszystkie przewidzenia sztuki, gdy obala pewniki wszystkie umiejętności, nie pozostaje nic in-

<sup>1)</sup> *Quia miracula ejus, quibus totum mundum regit universamque creaturam administrat, assiduitate viluerunt, ita ut nemo paene dignetur attendere. secundum suam ipsam misericordiam servavit sibi quaedam quae faceret opportuno tempore praeter usitatum cursum naturae, ut non majora sed insolita videndo stuperent, quibus quotidiana viluerant. S. Aug. in evang. Joan. tract. 24, 1.* <sup>2)</sup> *Ps. LXVII. 34.*



nego, jak ukorzyć się i uznać, że Bóg jest zawsze obecny w swem dziele, zawsze obecny w stworzeniu i obecny w Kościele: *et scietis, quia in medio Israël ego sum, Dominus Deus vester.*

## VIII.

*Ego Dominus Deus vester, et non est amplius; et non confundetur populus meus in aeternum*<sup>1)</sup>. Tak, bracia moi, w czasach pełnych zamieszania i trwogi, w przeddzień może największych wstrząśnień Wschodu i Zachodu, gdy, biorąc rzecz ze strony ludzkiej, sądzićby można, że wszystko stracone, i że Bóg, który pomieszał ducha mniemanych mocarzy, zniweczył działanie zręcznych wrzкомо mistrzów, zupełnie się od nas odwrócił: wtedy wypadek w Lourdes, dziwy świętej pieczary i świętej krynicy, nakoniec takie manifestacje, jak wczorajsza i dzisiejsza, pokazały ziemi, że Bóg, Bóg we własnej osobie, jest jeszcze w pośrodku Izraela: *et scietis, quia in medio Israël ego sum*: On Pan, Król, który nie abdykuje, którego się nie detronizuje, On, po za którym i bez którego nie ma nic: *ego Dominus Deus vester, et non est amplius*; a przez to napełnił nas ufnością, że lud Jego nie na zawsze podan będzie na zawstydzenie, którem się dzisiaj zdaje być okryty: *et non confundetur populus meus in aeternum*; że nastanie w szczególności dla Francji dzień uleczenia, podźwignienia, zmartwychpowstania.

Albowiem jeśli dzień w dzień niemoce szczególne cudownie bywają uzdrawiane, czyż jest trudniejszą rzeczą dla Boga działać, trudniejszą rzeczą dla Matki Bożej wyjednać uleczenie społeczeństwa chrześcijańskiego, tej córki Abrahamowej, która nie może pozostać w więzach, któremi jest obecnie skrzepowana. bez ciężkiego uszczerbku samejże sprawy Bożej tu na ziemi: *hanc autem filiam Abrahae, quam alligavit satanas, non oportuit solvi vinculo isto*<sup>2)</sup>

Tę to nadzieję, najprzew. xx. biskupi i bracia

<sup>1)</sup> Ps. LVII. 5. <sup>2)</sup> Luc. XIII. 16.

moi, to oczekiwanie silne i pewne wybawienia wyniesiem wszyscy z tej uroczystości. Mimo swe próżne wysiłki, by się podnieść i podwyższyć, ludzie co raz to niżej schodzą. Każdy ze zbawców, co się pojawia na widnokregu, niebawem upada jeszcze niżej, aniżeli jego poprzednik. Odkąd Pan na próżno „z nieba pojrzał na syny człowiecze, aby oglądał, jeśli jest rozumiejący albo szukający Boga“: *Dominus de coelo prospexit super filios hominum, ut videat, si est intelligens aut requirens Deum*<sup>1)</sup>, (albowiem wiemy o tem, że w porządku spraw społecznych nie ma pracownika rozumnego krom tego, który waruje prawo i w rządach społeczeństwa ludzkiego część Bogu wyznacza); odkąd, powtarzam, oko Boże nadaremnie spojrzalo na syny człowiecze, „wszyscy odstąpili“ i jedni jak drudzy zarówno „pospołu stali się niepożytecznymi“: *omnes declinaverunt, simul inutiles facti sunt*<sup>2)</sup> mimo talenta i dowody poświęcenia, względem których nie darowalibyśmy sobie być niesprawiedliwymi, nie znalezione jest żaden, ani jeden, któryby mógł istotnie dobrze czynić, i przynieść zbawienie, którego kraj oczekuje: *non est, qui faciat bonum, non est usque ad unum*<sup>3)</sup>,

Lecz jakkolwiekby opłakany jest upadek i niemoc ludzi, nic nie jest straconem, i zawstydzenie nasze nie będzie wiecznym, skoro Bóg raczy się ukazywać w pośrodku ludu swojego. Mieć Boga ze sobą i za sobą, to znaczy mieć wszystko, nawet chociaż już nic nie pozostaje: *et scietis, quia in medio Israël ego sum, ego Dominus vester, et non est amplius; et non confundetur populus meus in aeternum.*

## IX.

Kończmy. Ewangelia nam opowiada, a Kościół nam to wczoraj<sup>3)</sup> przypomniął, że niegdyś uboga jedna dziewczica judzka poszła z kwapieniem do małego mia-

<sup>1)</sup> Ps. XIII. 2. <sup>2)</sup> Ps. XIII. 3. <sup>3)</sup> Dn. 2 lipca obchodzi Kościół pamiątkę Nawiedzenia N. M. P.



steczka, położonego w górach Judei<sup>1)</sup>. I tam dziewczeczka ona, na którą nic dotąd publicznej nie zwróciło uwagi, uczuła duszę swą zachwyconą w Panu, i w przepowiedni, po ludzku najnieprawdopodobniejszej, ogłosiła, iż odtąd błogosławioną zwać ją będą wszystkie narody: *ecce enim ex hoc beatam me dicent omnes generationes.*<sup>2)</sup> Czy było wówczas danem Maryi oglądać roztaczające się przed Jej oczami wszystkie szczegóły tego proroctwa na rozmaitych punktach kuli ziemskiej i aż do skończenia wieków? Nie wiem. Lecz to jest rzecz pewna, iż ukoronowanie Panny Niepokalanej, które ma się spełnić niebawem na tej pirenejskiej wyżynie, brzmieć będzie przez wszystkie wieki i aż na wysokościach niebieskich, jako jeden z najwspanialszych odgłosów słowa, którego pienie zabrzmiało w górach judzkich wieków temu dziewiętnaście.

Tak jest, całe chrześcijaństwo żyjące i niebo z ziemią złączone błogosławioną głosić będą Maryja w tej chwili, kiedy Pius IX przez pośrednictwo swego czcigodnego wysłańca ukoronuje dzisiaj swój własny wyrok,<sup>3)</sup> koronując wizerunek Tej, która się tu nazwała i oświadczyła sama „Niepokalanem Poczęciem“. Nie mogłaś tego powiedzieć światu, o Maryja, aż Namiestnik Twego Syna powiedział to światu; ale jako odpowiedź na głos z Watykanu, przyjęty został głos z Lourdes z uniesieniem przez tych wszystkich, którzy gorliwymi są zelatorami Twojej chwały, lecz także i prerogatyw rzymskiego pontyfikatu<sup>4)</sup>.

Począwszy od tego dnia stanie się Lourdes jeszcze droższem pobożności chrześcijańskiej. Zaiste do-

<sup>1)</sup> Exurgens autem Maria in diebus illis, abiit in montana cum festinatione in civitatem Juda. Luc. I. 39. <sup>2)</sup> Luc. I. 48. <sup>3)</sup> Ogłoszenie dogmatu o Niepokalanem Poczęciu Najświętszej Panny Maryi 8 grudnia r. 1854. <sup>4)</sup> Revelationes privatae per se non pertinent ad depositi fidei catholicae explicationem promovendam, ad quam Christus Dominus ministerium ordinarium in visibili capite Ecclesiae, ut principio et fundamento unitatis fidei, et in successione apostolica capiti unita, instituit sub promissione infallibilis assistentiae, non autem sub directione per novas revelationes. Hinc est, quod inter rationes, ob quas privatae revelationes suspectae videri possent, juxta Benedictum XIV (*De canon. Sanct. l. III. cap. 53. nr. 8*) recensetur illa: „Si revelatum dicatur, quod adhuc sit sub iudicio Ecclesiae“. J. B. Franzelin, *Tract. de divina revelat. sect. III, p. 235.*

brze jest tu być i chciałoby się tu uczynić swój przybytek wraz ze wszystkimi swoimi miłymi<sup>1)</sup>. Oddycha się tu powietrzem, kosztuje szczęścia, spokoju, słodkości, które są przedsmakiem niebios, i gdy się wstąpiło na tę górę, wydaje się, jakby się było, nie powiem już na połowie lecz na trzy czwarte drogi do raju. Coś jakby odbłask transfiguracji twarzy czystej i prostej córki Soubirous'a<sup>2)</sup> zdaje się jaśnieć na wszystkich czołach. Zajęcia pospolite życia ziemskiego całkiem tu jakby zapomniane. A jak tam w górze, gdzie będą rzesze wielkie, ciała uduchowione nie będą sobie zawadzały wzajemnie ani przeszkadzały, tak zdaje się, że i tutaj zebrani duszami tylko się dotykają, i że nagromadzenie tłumów wywołują tu jedynie, jak w Jeruzalem niebieskiem, wesele z uczestnictwa wszystkich w szczęściu każdego. *Cupus participatio ejus in idipsum*<sup>3)</sup>. To też tak jest z Lourdes, jak z Rzymem, którego nigdy się nie opuszcza bez postanowienia, bez nadziei, że się doń powróci.

Najświętsza Pani a ziemi i niebios Królowa, wyraźnie tu mową Twoją objawiła, iż jest z rodziny Tego, który z wielką czcią obchodzi się ze swemi najmniejszymi stworzeniami: *et cum magna reverentia disponis nos*<sup>4)</sup>. „Zrób mi łaskę“, mówiłaś do biednej tej dziewczynki, „zrób mi tę łaskę i przychodź tu przez dwa tygodnie“.

Nie jestże to to samo wezwanie, o Maryja, które i my słyszym, gdy wszystkie duszy naszej władze usiłują zatrzymać nas w tem miejscu, i gdy wszystkie popędy naszego serca nas tu napowrót ciągną? Lecz my nie należym do siebie: tysiące przeszkód mogą nas skrępować. I my nawzajem, o Matko najmiłsza, o Matko przedziwna, my się nie oddalim, nie powiedziawszy Tobie: zrób nam łaskę, i przyprowadź nas tu jeszcze nieraz znowu. A kiedyśmy dzisiaj u stóp Twoich, ach ukaż nam z wydrażenia pieczary i rozpadlin skalnych oblicze swoje, i niechaj głos Twój zabrzmie w uszach naszych: *in foraminibus petrae, in caverna maceriae ostende mihi faciem tuam, sonet vox*

<sup>1)</sup> Math. XVII. 4. <sup>2)</sup> Soubirous, ojcice Bernadetty <sup>3)</sup> Ps. CXXI. 3. <sup>4)</sup> Sap. XII. 18.

*tua in auribus meis.* Albowiem dzisiaj już, o ile nam jest dozwolone nim się cieszyć, głos Twój jest wdzięczny, a oblicze Twoje piękne: *vox enim tua dulcis et facies tua decora*<sup>1)</sup>). Jako owoc tego dnia i tej uroczystości wyjednaj nam i naszym rodzinom łaskę łask: łaskę życia czystego: *vitam praesta puram*; urównaj drogę pod stopami naszymi, aby nam ułatwić resztę naszej ziemskiej pielgrzymki: *iter para tutum*, aż przemienieni już i na poły ubłogosławieni widokiem Twego oblicza, będziemy przypuszczeni do oglądania z Tobą twarzą w twarz oblicza Twego Syna Jezusa, i aż ukoronowani Jego rękoma i Twemi, skoro nam dane było wziąć udział w Twem ukoronowaniu ziemskim, uczestniczyć będziemy z Tobą w weselu i chwale wiekuistej szczęśliwości: *ut videntes Jesum semper collaetemur.* Amen!

<sup>1)</sup> Cant. II. 14.



~~55378~~

57709